

Ferdynand Polityczny rozmyśla o przyroście na Facebooku

Na Facebooku jest już 5 milionów Polaków. Wkrótce ma ich być dziesięć milionów



Na Facebooku jest już 5 milionów Polaków. Wkrótce ma ich być dziesięć milionów.

Szkoda, że tak nie wygląda nasz przyrost naturalny. 100% rocznie i za jakiś czas zalejemy Chiny - pomyślał sobie Ferdynand Polityczny i przystąpił do lektury weekendowego Dziennika - gazety bardzo prawnej.

Przeczytał tam, że polski biznes przenosi się do sieci, to znaczy do Facebooka i w tej sieci zamierza chwytać klientelę we własne sieci.

To piękne! - Wykrzyknął Ferdynand, zamerdał ogonem i czytał dalej. Doczytał się, że Facebook nie zamierza otwierać w Polsce przedstawicielstwa dla zwykłych obywateli, innymi słowy, będzie miał swoich polskich użytkowników nadal w takim poważaniu jak dotychczas.

To oznacza błyskawiczne reakcje wtedy, gdy trzeba kogoś zablokować i ślimacze tempo w zwykłej pomocy. Dziś zwyczajny użytkownik, choćby taki, który prowadzi tzw. fanpejdż Teologii Politycznej, nie otrzyma pomocy od żywego człowieka.

Na przykład od tygodnia na tablicy Teologii nie pojawiają się aktualizacje. Wskakują sobie, owszem, chętnie i grzecznie, na stronę główną fanów, ale u siebie nie mogą się zadomowić.

I co tu zrobić? Nawet mejla nie ma do kogo wysłać. Jest wprawdzie zakładka "Pomoc", a w niej lista najczęściej zadawanych pytań, ale Teologii na nic się to nie zdało.

I tak Ferdynand smucił się i smucił, póki nie znalazł w artykule pocieszającej informacji. Oto, co podobno pojawiło się na stronie Empiku:

„Nasz profil Zespół Empik, przez który zarządzaliśmy fanpage'em Empiku, został dezaktywowany w ramach polityki likwidacji tzw. bezimiennych kont. W związku z tym wykasowane zostały również wpisy Zespołu Empik z zakładki konkursy (dlatego nie ma wyników rozstrzygnięć... konkursów).

Jesteśmy w trakcie wyjaśniania sprawy i będziemy Was informować na bieżąco o postępach!”

A więc inni mają gorzej - zauważył filozoficznie Ferdynand i poszedł na niedzielny spacer.

